

6 godzin leżał w wodzie

Data publikacji: 8.10.2013 15:00

17-latek z Ustronia spadł ze skarpy do potoku, nie mógł się wydostać i 6 godzin spędził w wodzie. Chłopak został uratowany dzięki pracownikom pobliskiego sanatorium, którzy usłyszeli wołanie o pomoc i wezwali policję.

□

Przed 6.00 rano na policję zadzwonili pracownicy jednego z ustrońskich sanatoriów przy ulicy Gościradowiec: - **Pracownicy sanatorium mieli słyszeć wołania o pomoc dochodzące od strony potoku. Zgłaszający sam próbował zlokalizować dokładne miejsce skąd dochodziło nawoływanie pomocy. Gdy po dłuższym czasie nie było już słyhać żadnych odgłosów, mężczyzna postanowił wezwać policję. Policjanci natychmiast rozpoczęli poszukiwania. Przeczesał dokładnie teren skąd miały dochodzić krzyki. Po pewnym czasie natrafili na młodzieńca leżącego przy potoku na wpół zanurzonego w wodzie. Wokół niego był podmokły teren i zarośla i dlatego nie mógł się poruszać** - relacjonuje asp. Rafał Domagała, oficer prasowy cieszyńskiej KPP.

Funkcjonariusze pomogli 17-latkowi wydostać się z mokradeł: - **Chłopak był bardzo przemoczony i wyziębiony. Policjanci natychmiast umieścili go w radiowozie i wezwali pogotowie ratunkowe. Zanim 17-letni mieszkaniec Ustronia trafił pod opiekę lekarzy, przekazał policjantom, że w tym miejscu leżał przez blisko 6 godzin! Wpadł ze skarpy do potoku gdy w ciemnościach szedł na skróty do domu** - mówi asp. Rafał Domagała.

Na szczęście pomoc przyszła na czas i temperatury w nocy i nad ranem nie były tak niskie jak w ubiegłym tygodniu.

(red.)